

Pojęcie „kolonii” oraz „kolonializmu” w dyskursie polityczno-prawnym Ligi Morskiej i Kolonialnej

Scena polityczna, jak i doktryna prawa międzynarodowego w okresie II RP, zagadnienia kolonializmu oraz kolonii traktowały w sposób marginalny. Niewątpliwie duży wpływ na tego rodzaju stan miała ówczesna sytuacja polityczna oraz stosunki międzynarodowe z najbliższymi sąsiadami, które przyczyniły się do tego, że ówczesny dyskurs polityczno-prawny został zdominowany w znacznej części aspektami niemieckimi czy też radzieckimi. Co istotne, marginalne traktowanie kwestii kolonialnych w dużym stopniu przyczyniło się do niewykształcenia jednolitej definicji „kolonii” oraz „kolonializmu”. Bardzo często dochodziło do sytuacji, kiedy to pod pojęciem „kolonializmu” rozumiano również osadnictwo, nie mające nic wspólnego z polityczno-prawną zależnością pomiędzy metropolią (państwem dominującym) a terenami (państwami) słabo rozwiniętymi cywilizacyjnie. Kluczowe miejsce w procesie wykształcenia definicji „kolonii”, jej podziału oraz „kolonizacji” odegrali działacze oraz publicyści Ligi Morskiej i Rzecznej, a następnie Ligii Morskiej i Kolonialnej¹.

Tytułem przykładu, wielopłaszczyznowego traktowania „kolonii” oraz „kolonializmu” wskażę na tekst jednego z działaczy LMIRz – Wiktora Rosińskiego zatytułowany *Polski problem kolonialny*². Pod pojęciem kolonizacji wyszczególnił kilka elementów,

¹ Początki Ligi Morskiej i Kolonialnej sięgają roku 1918, kiedy to powstało Stowarzyszenie na Polu Rozwoju Żeglugi „Bandera Polska”, przemianowane w roku 1924 na Ligę Żeglugi Polskiej. Na skutek napiętej sytuacji politycznej pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem uznano, że zaangażowanie się w ten konflikt Ligi znacznie wykracza poza jej działalność statutową i postanowiono o powołaniu nowej organizacji – Ligi Morskiej i Rzecznej. Jej statut został zatwierdzony w dniu 19 sierpnia 1924 r. Liga Morska i Kolonialna (dalej LMiK) została powołana na zjeździe Ligi Morskiej i Rzecznej w dniach 25 – 27 października 1930 r., była jedną z największych oraz najważniejszych organizacji społecznych w okresie II RP. Zgodnie ze statutem LMiK była organizacją bezpartyjną w której grupują się Polacy bez względu na przekonania polityczne, zawody, zajmowane stanowiska społeczne i miejsce zamieszkania w kraju i poza granicami Polski. W programie LMiK, jednej z największych w okresie II RP organizacji polityczno - społecznej, istotne były następujące punkty: wykorzystanie pasa morskiego otrzymanego przez Polskę, związanie całego obszaru państwa z Bałtykiem poprzez uregulowanie i rozbudowę dróg wodnych, zdobycie terenów zamorskich dla polskiej emigracji oraz nawiązanie z emigracją stosunków gospodarczych. Ponadto LMiK w latach trzydziestych podejmowała próby rozwoju polskiego osadnictwa na terenach zamorskich, np.: Madagaskar, brazylijska Parana lub Liberia oraz propagowała konieczność posiadania przez Polskę kolonii. Zob. Tadeusz Biała *Liga Morska i Kolonialna 1930 – 1939*, Gdańsk 1983.

² Wiktor Rosiński, *Polski problem kolonialny*, „Morze” nr 5/1930, s. 19.

takich jak osadnictwo na terenie Polesia oraz osuszanie tamtejszych bagien wraz z kontynuowaniem reformy rolnej, czy też osadnictwo emigracyjne oraz zakładanie polskich osad rolniczych na terenie brazylijskiej Parany. Również wyszczególnione przez Rosińskiego czynniki charakteryzujące „kolonizację” – takie jak koncentracja terytorialna polskiej emigracji oraz rozwój handlu zagranicznego, dotyczyły „osadnictwa”, rozumianego jako zajęcie określonego terenu oraz rozwinięcie w jego obrębie działalności rolniczo - gospodarczej, z jednoczesnym, co było ważne w przypadku „kolonizacji”, pominięciem aspektu odnoszącego się do polityczno-prawnej zależności. W przytoczonej pracy, publicysta LMiRz użył również zwrotu „problem kolonialny”, który w tym przypadku został scharakteryzowany jako „zagadnienie populacyjne i gospodarcze kraju”³. Z kolei w dalszej części pracy stwierdził, że „(...) głosząc program kolonialny LMiRz – dążymy do pozytywnego zajęcia się milionami tych obywateli Rzeczypospolitej, którzy zmuszeni są szukać chleba, poza granicami kraju, oraz do wytworzenia dla naszego życia ekonomicznego takich warunków, które stanowiąc będą w oparciu o bezpośrednie stosunki gospodarcze z krajami kolonialnymi – o lepszej przyszłości gospodarczej Polski (...)”⁴. Jak widać na przykładzie przytoczonego cytatu, z uwagi na brak zależności polityczno-prawnej, trudno w tym przypadku o określenie tego rodzaju polityki zagranicznej terminem „kolonializmu”, a raczej należałoby ją uznać jako politykę „emigracyjno-gospodarczą”.

W odpowiedzi na powyższy artykuł, na łamach miesięcznika „Morze”, Odon Świtalski podjął się próby uporządkowania pojęcia „kolonii” oraz „kolonializmu”⁵. W pierwszej kolejności zasygnalizował metodę badawczą jak winna zostać zastosowana. W jego ocenie, z uwagi na fakt, że nauka zachodnioeuropejska już posiada w tejże kwestii bardzo bogaty dorobek konieczne było korzystanie z jej owoców oraz, w dalszej części, wykształcenie polskich rozwiązań. Za podstawę swych rozważań przyjął definicję autorstwa niemieckiego badacza - Gotfrieda Zöpfla, który przez kolonie rozumiał „zagraniczne terytorium danego państwa służące ogólnoswiatowym celom politycznym i gospodarczym”. Do zaprezentowanej powyżej definicji, Świtalski zaproponował, aby na potrzeby wykształcenia polskiej definicji, uwzględnić jeszcze trzy dodatkowe elementy, jak: polityczno-prawny związek Polonii z metropolią, osadnictwo mieszkańców metropolii na terenie kolonialnym oraz wyższość kulturalna i cywilizacyjna metropolii. Natomiast o wiele większe problemy rodziła kwestia podziału kolonii. Niezależnie od przyjętego kryterium, opartego na cechach naturalnych terenu kolonialnego czy geogra-

³ *Ibidem* s. 20.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Odon Świtalski, *Kolonja, jej pojęcie i podział* „Morze” nr 6 - 7/1931, s. 39.

ficznych, lub też uwzględniających sposoby zdobycia lub złożenia kolonii, najbardziej trafny podział został przeprowadzony przez Jamesa Milla, który wyróżnił trzy kryteria podziału kolonii: celowe, administracyjno-polityczne oraz gospodarcze. Z tych trzech kryteriów największą wartość posiada kryterium administracyjno-polityczne, gdyż w ten sposób możemy wyróżnić kolonie właściwe (posiadające własne organy władzy oraz urzędy oraz niekiedy charakteryzujące się daleko posuniętą niezależnością polityczną jak np.: dominia brytyjskie, przy których metropolia zastrzegła sprawowanie władzy zwierzchniej), czy też kolonie mandatowe i protektoraty (posiadające własny rząd oraz mogące niekiedy prowadzić politykę zagraniczną, jednakże znajdujące się pod „opieką” innego państwa). Odnośnie kryterium administracyjno-politycznego, Świtalski wyróżnił jeszcze dwa tereny mogące zostać określone terminem „kolonii”, a mianowicie: dzierżawę – trwającą 99 lat oraz polegającą na tym, że dzierżawca nabywa od wydzierżawiającego określony obszar oraz związane z tym terenem wszelkie prawa. Inną kwestią są tzw. sfery interesów, polegające na tym, że określone państwo zabezpiecza sobie prawa do danego terenu, jednakże ów teren nie zostaje poddany zwierzchnictwu tegoż państwa (co istotne, Odon Świtalski nie podał żadnego przykładu ani odnośnie terenów określanych jako „sfery interesu” czy też terenów dzierżawionych)⁶.

Jedną z czołowych prac odnoszących się do programu kolonialnego LMiK, a zarazem najlepiej porządkującą kwestię pojęć „kolonii” oraz „kolonializmu”, była publikacja Leona Bulowskiego *Kolonje dla Polski*⁷. Na wstępie swej pracy Bulowski zasygnalizował, że funkcjonujące w powszechnym języku powyższe pojęcia, niekiedy oznaczają zgoła inne kwestie⁸. W swej analizie, działacz LMiK, nie ograniczył się jedynie do wskazania synonimów, lecz dokonał wykładni językowej, uzasadniając tym samym trafność swych ustaleń. Jak wskazano powyżej, LMiK wielokrotnie posługiwała się terminem „kolonia”, oznaczając tym samym polskie osadnictwo na Kresach lub też na terenie obu Ameryk. I tak w przypadku kolonii polskich położonych na Kresach, Bulowski uznał je za osady polskie na Kresach, jak i zastosował inny termin – Kresówka. Wprowadzone przez siebie nazewnictwo uzasadnił tym, że kolonie polskie na Kresach, czyli osady polskie na kresach, to nic innego jak tylko „(...) społeczność o charakterze komunalnym, zagospodarowana na ziemi w odrębnym jej ludnościowo otoczeniu

⁶ *Ibidem*.

⁷ Leon Bulowski, *Kolonje dla Polski* Warszawa 1932 r.

⁸ Wskazał przy tym, że termin „kolonia” jest używany na potrzeby np.: kolonii letnich harcerzy lub młodzieży i w rzeczywistości jest „czasowym bytowaniem w mieszkaniach przez organizację niezdolną ani do rozmnażania, ani do zarabkowania w miejscu lub w ogóle” czy też kolonia urzędnicza (zwana jako mieszkaniowa) będąca „zabudowaniami zamieszkałymi przez odrębną otoczeniu, fachową lub klasową społeczność zarabkująca gdzie indziej”. W obu przypadkach zaproponował nazwy: obóz letni lub też osiedle urzędnicze – *ibidem*, s. 7.

wewnątrz Państwa Polskiego (...)"⁹. W tym punkcie zwracam uwagę na to, że w podanym powyżej uzasadnieniu został wyeksponowany element podmiotowy – czyli społeczeństwo, natomiast brak było terytorialnej zależności polityczno-prawnej jednego terytorium od drugiego. W analogiczny sposób została zdefiniowana kwestia kolonii oraz kolonizacji na terenie Ameryki Północnej i Południowej. W przypadku terminu „kolonia Polska w Chicago”, Bulowski zaproponował nazwę, „Chicagowska emigracja polska lub Polonja chicagowska”, stwierdzając przy tym, że było to „(...) skupienie polskie w obcym organizmie powstałe dla celów zarobkowych, bez celu politycznego, składające się niekoniecznie z Polaków, obywateli Polski (...)"¹⁰. Natomiast w przypadku kolonii oraz kolonizacji na terenie brazylijskiej Parany określił je terminem „ośrodek narodowy”, uzasadniając to w ten sposób, że była to tylko „(...) społeczność polska, zagospodarowana, poza granicami Polski w otoczeniu obcym, kulturalnie niżej stojącym, mając pokład narodowy i polityczny (...)"¹¹. Tak więc, w tym punkcie można za ryzykować stwierdzenie, że z uwagi na dominujący w powyższych definicjach aspekt społeczno-narodowościowy, niesłuszne zdaje się używanie terminu „kolonia”, rozumianego, jako zależność polityczno-prawna perspektywy terytorialnej, na oznaczanie nim osadnictwa na terenie obu Ameryk. Istotną kwestią było również to, że w swej publikacji, Leon Bulowski wskazał na nieprawidłowe stosowanie tego terminu odnośnie kolonializmu międzynarodowego¹². Ponadto uznał, że kolonią, „(...) należałoby nazwać kraj ten, który jest częściowo zamieszkały przez kolonistów, którego gospodarka całkowicie nastawiona jest na uzupełnienie życia ekonomicznego Metropolji, który nie posiada samorządu o znaczeniu państwowym, którego administracja sprawowana jest przez urzędników mianowanych (...)"¹³. Wskazał przy tym również na dalszy rozwój tego terytorium, które zajęte siłą¹⁴, może z upływem czasu przybrać dwojaką postać: albo

⁹ *Ibidem*, s. 8.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Tytułem przykładu wskażę Kolonie Indii, określone przez Leona Bulowskiego jako „(...) związek państw i prowincji, po części z terytorialną władzą, pod protektoratem Imperium Angielskiego, rządzone przez Vice Króla mianowanego i odpowiedzialnego przez Koronę” – prawidłowo powinny nazywać się „Cesarstwo Indyjskie”; Kolonia Australia będąca „państwem związkowym, reprezentowanym przez Generalnego Gubernatora o tytule Vice Króla” – winna mieć nazwę „Rzeczpospolita Australia”; natomiast Kolonia Kanada, Unia Południowej Afryki, Nowa Zelandia – „kraj o pełnym samorządzie, reprezentowany w Lidze Narodów, należący do Imperium Brytyjskiego, reprezentowany przez Generalnego Gubernatora – jedynej osoby odpowiedzialnej przed Koronę” – terminem właściwym winno być „Dominium Kanada”. Z kolei Kolonia Kamerun, Tanganika, Północna Afryka lub Palestyna – czyli „kraj należący do Ligi Narodów, oddany w zarząd Państwu, należącemu do Ligi Narodów” – powinien funkcjonować jako „Obszar Mandatowy Kamerun itp.”. *Ibidem* s. 8-9.

¹³ *Ibidem* s. 9.

¹⁴ Leon Bulowski nie wskazał przy tym innego sposobu zajęcia terytorium jak tylko za pomocą siły.

przekształcić się w dominium albo w protektorat (posiadający „częściowy samorząd ludności kolorowej”), podsumowując swe rozważania na temat pojęcia „kolonia”, następująco: „(...) widzimy więc, że początkowe oznaczenie słowa „Kolonja” pochodzące od „kolonizować” z biegiem czasu zmieniło swe znaczenie, bo dziś kolonjami nazywamy i obszary nie nadające się do kolonizacji lecz tylko do eksploatacji, a odwrotnie nie nazywamy kolonjami obszarów skolonizowanych, posiadających samorząd (dominium) (...)”¹⁵.

Przedmiot jego analizy stanowiło również pojęcie „kolonizacji”. Już na wstępie wyróżnił pojęcie „osiedlić” lub „osadzić”, przez co należy rozumieć „(...) czynność podobną do kolonizacji lecz odbywającą się w kraju, względnie na obszarach zajętych i przyległych (np.: Gruzja w stosunku do Rosji) (...)”¹⁶. Natomiast osoby osiedlające się należałoby nazwać „osadnikami” lub „kresowcami”, jednoznacznie przy tym stwierdzając, że „(...) z tych też powodów kraje takie nazywamy po rzymsku prowincjami, po niemiecku Markami i po polsku Kresami, a nigdy Kolonjami (...)”. Mając powyższe na uwadze oraz uwzględniając polskie aspiracje kolonialne, Leon Bulowski zaprezentował prawidłowe nazewnictwo dla obszarów, które w jego ocenie mogłyby stanowić przedmiot polskich aspiracji kolonialnych: część Kamerunu, na którym istnieje władza tubylcza¹⁷, będzie nosić nazwę Protektorat Kamerun, część południowozachodniej Afryki (nadająca się do kolonizacji) winna zostać nazwana Kolonja Etocz., lub terytorium Etocz., część Tanganiki, oddana Polsce jako mandat kolonialny, zostałaby nazwana Wschodnioafrykańskim obszarem mandatowym natomiast część Polinezji – nosiłaby nazwę Archipelag Polski¹⁸.

Jeden z najciekawszych sposobów interpretacji pojęcia „kolonia” przedstawił Stanisław Pawłowski¹⁹ – prof. geografii Uniwersytetu Poznańskiego. Wskazał przy tym, że współczesne pojęcie „kolonii”, znacznie zmieniło swe znaczenie w stosunku do pierwotnego brzmienia, czyli pojęcia „colonia”, - oznaczającego osadę (rolniczą, handlową etc.). Stosując najprostszy podział, Pawłowski wyróżnił dwa rodzaje pojęcia kolonii: teren (obszar), w obrębie którego można zakładać osiedla ludzkie (znaczenie węższe) jak i terytorium, które pozostaje bezpośrednio pod panowaniem lub pod opieką innych państw. W jego obrębie może, aczkolwiek nie musi, dokonywać się proces kolo-

¹⁵ *Ibidem.*

¹⁶ *Ibidem.*

¹⁷ Z którą, według Leona Bulowskiego, Polska będzie musiała współpracować.

¹⁸ *Ibidem*, s. 11.

¹⁹ Stanisław Pawłowski, *Kolonie* [w:] *Na Nowe Drogi* (praca zbiorowa), Warszawa 1935, s. 36. Analizowana praca ukazała się również na łamach kwartalnika „Sprawy Morskie i Kolonialne”, 2/1934, s. 5–11.

nizacji (którego to pojęcia nie zdefiniował). O wiele bardziej skomplikowany był podział kolonii, w którego przypadku, jak wskazał Pawłowski, należy uwzględnić takie elementy, jak data ich powstania, gospodarcza eksploatacja czy też stosunek, jaki wykazują przybysze wobec ludności tubylczej czy też według ich „prawnopolitycznego stanowiska”²⁰. Przytaczając przykłady z niemieckiej lub też francuskiej nauki²¹ wykazał, że obecny podział na kolonie takie jak: gospodarcze, okupacyjne czy osadnicze, uznał za podział przestarzały oraz nie odpowiadający ówczesnym potrzebom. Analizując pojęcie „kolonii” pod względem ekonomicznym można wyróżnić ich kilka odmian. Tytułem przykładu mogą być kolonie rolnicze, górnicze, plantacyjne, handlowe czy przemysłowe. Z kolei gdy podstawowym kryterium podziału będą stosunki ludnościowe wówczas można mówić o koloniach zamieszkiwanych przez ludność tubylczą czy też mieszaną. Natomiast w przypadku stosowania kryterium prawnopolitycznego, Stanisław Pawłowski wyróżnił mandaty, protektoraty, dominia, kolonie parlamentarne czy też obszary ochronne. Inne kryterium, według Pawłowskiego, jakie winno być zastosowane przy podziale terenów kolonialnych dotyczyło elementów geograficznych, a wówczas można by mówić o koloniach wyżynnych, kotlinowych, pustynnych czy też deltowych. Zastosowanie różnych kryteriów, na podstawie których można precyzyjnie sklasyfikować obszar określony „kolonią”, doprowadza to do sytuacji, w której dany teren geograficzny jest określany kolonią typu mieszanego. Jako przykład takiego obszaru, Stanisław Pawłowski podał Madagaskar oraz Tanganikę. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z kolonią wyspiarską, górzystą o ludności tubylczej, zależną od Francji przy jednoczesnym uwzględnieniu władzy lokalnej pochodzącej od ludności tubylczej. Jednakże Pawłowski zwrócił uwagę na element, wedle którego można traktować kolonie jako teren zależny w rozumieniu polityczno-prawnym, od metropolii oraz kolonię rozumianą w kategoriach osadnictwa. Otóż, był nim stosunek kraju macierzystego do kolonii – inny w przypadku państw posiadających np.: tereny zamorskie, a jeszcze inny w przypadku państw charakteryzujących się dużą emigracją. W drugim przypadku, kolonia rozumiana będzie w znaczeniu węższym, czyli podstawowym, tzn. jako osada lub skupisko ludności. Mając na względzie drugą przesłankę, w ocenie poznańskiego geografa, Niemcy posiadają kolonie na terenie Polski lub Czechosłowacji a Polska posiada swe kolonie na terenie Związku Radzieckiego jak i innych państw europejskich lub nawet zamorskich. W tym przypadku należałoby dokonać kolejnego podziału na kolonie pozakrajowe (związane z procesem osadnictwa oraz tworzeniem skupisk ludności w obrębie innego państwa) oraz kolonie tworzone na własnym terytorium państwowym (kontynentalnym),

²⁰ *Ibidem*, s. 37.

²¹ Były to prace m.in. Alferda Hettner'a *Der Gang der kultur über die Erde* z 1929 r. oraz Georges'a Hardy'ego *Géographie et colonisation* z 1933 r.

jak i kolonialnym (zamorskim). Odnośnie kolonii pozakrajowych, zaproponował również stosowanie określenia kolonii emigracyjnych – niezależnie od stopnia oraz natężenia utrzymywanych kontaktów z państwem macierzystym. Mając na uwadze polskie aspiracje kolonialne, Stanisław Pawłowski wskazał, że kolonie emigracyjne stanowią pewien rodzaj „forpoczty kulturalnej i gospodarczej”, gdyż bardzo często przyczyniają się do zmiany stanu posiadania na danym terenie²².

W dalszej kolejności zwracam uwagę na tezy autorstwa Gustawa Załęckiego, według którego kolonie były to: „(...) wszelkie z zamiarem trwałości tworzone, społeczne wyniki emanacji sił społecznych jakiejś zbiorowości na obcym dla niej terytorium, o ile i jak długo wyniki te przedstawiają się jako zjawiska, których podmioty wykazują swoją zewnętrzną działalnością chęć zachowania trwałej łączności ze zbiorowością osiadłą, będącą źródłem tej emanacji (...)”²³. Ich podstawową cechą było bycie „wynikiem społecznym”, a co za tym idzie należy je traktować jako „skutek procesów społecznych” – czyli efekt życia zbiorowego. Istotnym elementem powyższej tezy jest termin „emanacji sił społecznych”, pod którym Załęcki rozumiał „(...) przesadzenie dobrowolne lub przymusowe pewnej ilości subiektów psychicznych, należących do jakiejś zbiorowości społecznej, bynajmniej jednak pojęcie emigracji i osiedlenia przymusowego, a więc w ogóle migracja pewnych subiektów, nie wyczerpuje zakresu pojęcia emanacji sił społecznych. Pod ten podpadać będą i te wszystkie zjawiska społeczne, które świadczą o potrzebie szukania nowego pola rozwoju dla pewnej zbiorowości w innych niż migracja formach, biec mogą zresztą dla migracji równolegle, bynajmniej się z nią treściowo nie pokrywając np.: ekspansja kapitałowa (...)”²⁴. Na szczególną uwagę zasługuje podział kolonii dokonany przez Gustawa Załęckiego, w którym jako pierwszą grupę wyróżniał „kolonie ludnościowe” (narodowościowe), pod którymi należy rozumieć terytoria zamieszkałe przez zbiorowość, ale tak długo jak tylko będzie można utrzymać odrębność i jej niezależność kulturową. Istotną cechą owej zbiorowości miała być tendencja do rozmnażania się, jednakże „(...) sama rola rozmnażania się nie wystarcza do zaistnienia zjawiska kolonji, musi jej towarzyszyć świadomość możliwości jej realizowania (...)”²⁵. Kolejny element wiązał się z zamiarem osiedlenia się, czyli pozostania na danych terytorium

²² Analizując rolę kolonii emigracyjnych z perspektywy polskich dążeń kolonialnych, Pawłowski uznał, że państwa posiadające kolonie zamorskie a nie posiadające na nich dostatecznej liczby ludności w pewnym momencie „muszą kiedyś ustąpić z pola”. Na obecną chwilę oznacza to, że zachowują kolonie dla innych państw, które je przejmą właśnie poprzez prowadzoną politykę emigracyjną oraz rozwój kolonii emigracyjnych – *ibidem* s. 39.

²³ Gustaw Załęcki *O zasadniczych pojęciach polityki kolonialnej i kolonizacyjnej. Uwagi nad gospodarczym stosunkiem człowieka „białego” do „kolorowego”*, Warszawa 1928, s. 15 - 16.

²⁴ *Ibidem*, s. 16.

²⁵ *Ibidem*.

i założenia stałych ośrodków i skupisk ludzkich. Bez znaczenie pozostaje kwestia formy lub też celu owych ośrodków, zwanych przez Załęckiego „gospodarstwa”. Tego rodzaju elementy zależą od poziomu rozwoju danej społeczności. Ostatnia cecha związana była ze świadomością własnej odrębności np.: kulturowej, etnicznej lub narodowej – od świadomości społeczności lokalnej. Było to o tyle istotne, że wiązało się z nią zagadnienie „łączności z macierzą narodowościową”²⁶. Kolejny podział kolonii odnosił się do kwestii ojczyzny lub też terytorium macierzystego, które było ważne ze względu na wyodrębnienie kolonii wewnętrznych i zewnętrznych. Pierwsza kategoria to kolonie mieszczące się w granicach ojczyzny, przykładem może być pojęcie „kolonizacji Wołynia”²⁷. W drugim przypadku Załęcki uznał, że macierz to państwo, a kolonie to „korporacja publicznoprawna, utworzona przez macierz na zamorskim, podporządkowanym sobie terytorium”, co należy utożsamiać z terminem kolonii politycznej. Jednakże kolonia polityczna nie zawsze może być utożsamiana z kolonią narodowościową. W tym punkcie Załęcki podał jako przykład Stany Zjednoczone, które są kolonią ludnościową, ale nie są kolonią polityczną i nie wchodzi w skład Imperium Brytyjskiego, z kolei Australia stanowi kolonię ludnościową i polityczną, a Gibraltar należy traktować za kolonię polityczną a która nie może być uznana za kolonię narodowościową. Ważną cechą kolonii politycznych było ograniczenie roli elementu ludnościowego, który będzie stanowić elementu „środka pomocniczego”. Jednakże kolonie polityczne nie stanowią jednolitego zagadnienia, ponieważ z uwagi na ich źródła powstania można wyróżnić pojęcie kolonii kapitałowych, kulturalnych oraz publicznoprawnych²⁸. Niezależnie od powyższego podziału, mianownikiem wspólnym był „(...) ten moment, że są one instytucjami prawnymi rozciągającymi swą władzę na terytorium nie stanowiące części macierzy, lecz jej własność i że czerpią one z macierzystego państwa swą konstrukcję prawną w tym znaczeniu, że państwo to publicznoprawną kolonję niejako stwarza (...)”²⁹.

Kolejną grupę kolonii stanowią „kolonie kapitałowe”. W tym przypadku istotnym elementem je charakteryzującym, będzie pojęcie „przedsiębiorstwa”, związanego z obcym terytorium. Jego zasadniczym elementem będzie ustalenie kręgu właścicieli, do których należy, ponieważ nie może ono być związane z ludnością miejscową lub osadnikami, ponadto ma za zadanie zdominować określoną dziedzinę przemysłu lub też handlu, przy jednoczesnym zachowaniu swej odrębności i tożsamości³⁰. Interpretując poję-

²⁶ *Ibidem*, s. 18 – 19.

²⁷ *Ibidem*, s. 22 – 23.

²⁸ *Ibidem*, s. 26.

²⁹ *Ibidem*, s. 27.

³⁰ *Ibidem*, s. 28. Należy dodać, że „przedsiębiorstwo” według Gustawa Załęckiego było traktowane jako „ogół procesów psychicznych” nastawionych na uzyskanie zysku z prowadzonej działalności, represen-

cie kolonii kapitałowej, należy traktować je „(...) osobowo, t.j. rozumieć pod nim pewne subjekty, rozporządzające dobrami, które w oczach właścicieli tych dóbr reprezentują pewna wartość pieniężną i środek zarobkowy do zysku z wymiany i przez wymianę (...)”³¹.

Trzecią grupą kolonii są „kolonie kulturalne”, czyli „(...) ośrodki kultury, które wywołane zostały przez emanacje sił społecznych jakiejś zbiorowości na obcem jej terytorium, o ile i tak długo, jak długo podmioty tworzące te ośrodki zachowują odrębność na tle nowego *mileu* oraz związek z macierzą bronionej przez nie kultury (...)”³². W tym przypadku istotną cechą miał być „ośrodek kultury”, pod pojęciem którego należało rozumieć podmioty połączone „węzłem kultury wspólnej”, którą są „sądy poznawcze i wartościujące”³³. Należy jeszcze dodać, że podane definicje kolonii w praktyce mogą występować w różnych konstelacjach, tzn.: wzajemnie sobie zaprzeczać lub też wzajemnie łączyć i jednocześnie występować na terenie jednego państwa w trzech podanych odmianach.

Jednakże istotną cechą jaka występuje w przypadku „kolonii” była „kolonizacja”, przez którą Gustaw Załęcki rozumiał: „(...) ogół stosunków, jakie powstają w bezpośrednim związku z akcją jakiegoś podmiotu, dążącego do wytworzenia kolonii (...)”³⁴. Natomiast w ramach kolonizacji ludnościowej czy też narodowościowej należy mówić o działaniach „(...) natury społecznej, których podmiotem jest jakakolwiek osoba fizyczna lub zbiorowość, tak zorganizowana, jak i niezorganizowana, stawiająca sobie za cel nadanie pewnemu terenowi na stałe charakteru swej własnej narodowości, t.j. języka i związanej z nim kultury, o ile podmiot ten do realizacji swoich celów dąży na tle programu osadniczego gospodarczego jednorodnych z nim narodowościowo elementów ludnościowych, oraz na tle programu równoczesnego zniszczenia lub zaabsorbowania wszelkich narodowościowo obcych elementów ludnościowych na terenie omawianych działań ewentualnie zastanych i później przybyłych (...)”³⁵. Jak widać na przykładzie wyżej wymienionej definicji, podmiotem inicjującym kolonizację może być nie tylko państwo, ale i zbiorowość lub osoba fizyczna, co mogło być o tyle istotne, że dawało podstawy do stworzenia podstaw kolonizacji nie tylko państwowej, ale i pozapaństwo-

towane przez przedsiębiorcę o dwu - elementowej strukturze na którą składają się dwa wzajemnie walczące ze sobą oraz uzupełniające się elementy: kapitalista i robotnik. Jednakże, aby uprościć pojęcie przedsiębiorcy na potrzeby definicji kolonii kapitałowych, Gustaw Załęcki zaproponował określenie jego jako „kapitał będący zewnętrznym przedstawicielem przedsiębiorstwa”.

³¹ *Ibidem*, s. 30.

³² *Ibidem*, s. 31-32.

³³ *Ibidem*, s. 32.

³⁴ *Ibidem*, s. 56.

³⁵ *Ibidem*.

wej. Natomiast celem kolonizacji będzie zdobycie pewnego terenu „(...) dla języka podmiotu kolonizującego i kultury na tle języka tego wyrosłej (...)”³⁶. Inny podział kolonizacji wiąże się z pochodzeniem podmiotu kolonizacyjnego, w tym przypadku mamy do czynienia z kolonizacją imigracyjną i emigracyjną. W pierwszej kwestii mówimy o sytuacji, w której osoby odpowiedzialne za kolonizację pochodzą z tego samego terenu, który ma być kolonizowany, a w przypadku drugim mamy do czynienia z sytuacją, w której osoby pochodzą spoza terenu kolonizacyjnego. Stosując powyższe kryteria, należy wyróżnić kolonizację wewnętrzną (osadnicy pochodzą z tego samego kraju, w którym ma być kolonizacja np.: napływ Anglików do Australii lub Polaków na Kresy Wschodnie) oraz zewnętrzną (osadnicy pochodzą spoza terenu poddanego kolonizacji)³⁷. Z uwagi na wielkość terenu poddanego kolonizacji należy dokonać podziału na kolonizację małą i wielką. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z sytuacją, że teren poddany kolonizacji ma być tak mały, iż nie wymaga „wielkiego wysiłku emigracyjnego” od osób, których kultura ma być kulturą dominującą. Odnośnie wielkiej kolonizacji, mamy do czynienia z masowością całego ruchu emigracyjnego³⁸. Jednakże w przypadku kolonizacji należy wyróżnić zjawisko pokrewne, a mianowicie osadnictwo, przez co należy rozumieć „(...) akcję, której podmiot stawia sobie za cel na stałe związanie pewnych fizycznych elementów, osobowo gospodarczych, związanych z nowym dla nich terenem (...)”³⁹. Bez znaczenia było pochodzenie oraz narodowość osób uczestniczących w procesie osadniczym. Ponadto nie można utożsamiać jej wyłącznie z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Istotą osadnictwa był fakt, że osoby, które przybyły na obcy teren, zostają na stałe, jednakże tylko w celach zarobkowo - gospodarczych. Istotnym elementem kolonizacji – jako pochodnej od osadnictwa, według Gustawa Załęckiego było to, że nie każde osadnictwo stanowić mogło podstawę do kolonizacji. Może stanowić pierwszy etap – gospodarczy w celu zdobycia nowego terenu. Jednakże najważniejszym punktem był akt publicznoprawny wydany przez państwo dominujące wobec zależnego terytorialnie terenu, a w konsekwencji wykształcenie się kolonii politycznej, przez którą należy rozumieć „(...) ciało publicznoprawne, czerpiące swą osobowość prawną z woli jakiegoś innego państwa, będącego właścicielem terytorium, właściwego dla tego pochodnego ciała publicznoprawnego (...)”⁴⁰. Warunkiem koniecznym dla uznania kolonii w znaczeniu politycznym była sytuacja, w której „(...) jakikolwiek krąg, jakikolwiek zbiorowość, z jakichkolwiek względów uzna wytworzo-

³⁶ *Ibidem*, s. 57.

³⁷ *Ibidem*, s. 59.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 60.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 62.

na przez jakieś państwo administrację za swoją władzę w znaczeniu publicznoprawnym, oraz gdy obszar tej administracji pokrywać się będzie z terenem, który choć dla niej właściwy, nie będzie jej własnością (...)⁴¹.

Dyskurs jaki był prowadzony przez działaczy LMiRz, a następnie LMiK, w pewnym stopniu przyczynił się do uporządkowania bardzo istotnych, pojęć „kolonii” oraz „kolonializmu”. Można uznać, że „zapełnił lukę”, jaka wówczas powstała, wskutek marginalnego traktowania problematyki kolonialnej. Należy przy tym zwrócić uwagę na bardzo ważną kwestię, jaką było odnoszenie się do dorobku doktryny zachodnioeuropejskiej, która, owszem, stanowiła niekiedy podstawę do dalszych rozważań, ale nie zdominowała całego dyskursu. Przedstawione powyżej ustalenia, niekiedy tożsame a innym razem różne wobec siebie, stanowiły samodzielny oraz niezależny owoc dociekań, jak i badań publicystów LMiK. Ponadto badając efekty rozważań LMiK nad pojęciem „kolonii” oraz „kolonializmu”, należy mieć na uwadze fakt, że były ściśle powiązane z propagandą, prowadzoną przez Ligę, polskich aspiracji kolonialnych.

⁴¹ *Ibidem*, s. 61 - 62.

